

Legnickie Pole

KONKRETY.PL

Dodatek samorządowy „Konkretów.pl”

Nr 4

4 kwietnia 2012 r.

Pomagają w terapii

29 lutego i 1 marca w Publicznym Przedszkolu w Legnickim Polu odbyło się spotkanie z Anną Baczmańską i jej dwoma pomocnikami – psami husky.



Psy pomagają w terapii

29 lutego i 1 marca w Publicznym Przedszkolu w Legnickim Polu odbyło się spotkanie z Anną Baczmańską i jej dwoma pomocnikami – psami husky.

Pani Ania na co dzień prowadzi zajęcia z dogoterapii. Jest to metoda terapeutyczna wspomagająca rozwój ruchowy i umysłowy dziecka poprzez bezpośredni kontakt ze zwierzętami (w tym przypadku psami). Celem terapii jest zniwelowanie blokady lękowej przed zwierzętami i ludźmi, wyciszenie zachowań agresywnych, orientowanie się w schemacie ciała.

Podczas zabawy z psem, wzmacniana jest u dziecka opiekuńczość i

poczucie odpowiedzialności. Uczy się ono panować nad własnymi emocjami a jednocześnie jest intensywnie stymulowane i psychicznie pobudzone przez kontakt z psem. Pani Ania udzieliła przedszkolakom informacji na temat pielęgnacji i wychowania psa. Pokazała jak się zachować, kiedy mamy styczność z agresywnymi psami. Przede wszystkim pokazała nam, że pies naprawdę może być prawdziwym przyjacielem człowieka.

Personel i przedszkolaki serdecznie dziękują za niezwykłą lekcję i czekają na kolejne spotkania z uroczyimi pieskami!

AM



Legnic **K**ie Pole

Dodatek samorządowy „Konkretów.pl”

Nr 7

26 września 2012 r.

NOCLEGI POD NAMIOTEM, KIELBASKI Z OGNISKA, GRY I ZABAWY...

A to ci biwak!

W czwartek, 2 sierpnia br., na terenie campingu w Legnickim Polu odbył się biwak zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury i Sportu. Pełne energii dzieciaki stawiły się punktualnie na pierwszą zbiórkę o 16.30. Porządek i dyscyplina panowały już od samego początku.

Pierwsze poważne zadanie naszych gminnych zuchów polegało na rozstawieniu swoich namiotów, co wcale nie było takie łatwe, jednak wszyscy doskonale sobie poradzili. Po przygodzie z biwakowym sprzętem maluchy na maluchy czekały różne gry i zabawy integracyjne, które miały za zadanie przełamać lody i pomóc dzieciakom lepiej się poznać. Po beztrząsach, wesolych harcach milusińskich czekał tradycyjny chrzest biwakowy, polegający na malowaniu twarzy węglem. Czarne buźki dzieciaków odstraszały nawet chmary komarów... Wieczorne ognisko sprawiło, że wszyscy poczuli niesamowitą atmosferę. Zapach pieczonych kielbasek pobudził apetyt milusińskich do tego stopnia, że prysnął nawet mit o dzieciakach-niejadkach, które zjadły ze smakiem przygotowaną kolację. W nocy biwakowiczów zaskoczyła burza. Przemoknięte namioty, koce i śpiwory nie odstraszyły

jednak dzielnych biwakowiczów od niezwykle przygody.

Nazajutrz, zaraz po śniadaniu, dzieciaki miło spędzały czas w domku nr 5 przy grach planszowych i zabawach. Zaraz potem Beata Stanaszek-Kata i Elżbieta Cymbalak najedzonych biwakowiczów zabrały na wycieczkę krajoznawczą wokół Lasku Bakalskiego. Opiekunki wymyśliły niezwykle skomplikowaną, ale przynoszącą wiele radości zabawę. Nasze zuchy szybko pojęły zasady nowej gry i czerpały wiele radości z zabawy. Wszyscy wrócili z wyprawy naprawdę wyczerpani, a na campingu czekała na nich pyszna niespodzianka. Niezwykła kucharka Jolanta Stanisławczyk przygotowała wyśmienite naleśniki z dżemem wiśniowym i bitą śmietaną. Po takim deserze nastroje znacznie się poprawiły a już po kilku godzinach wszyscy stawili się przy leśnym grillu i biwakowym ognisku. W wieczornej zabawie udział brali również rodzice biwakowiczów.

Następnego dnia dzieciaki miały okazję pobawić się z psami. Taką możliwość udostępnił im Bogumił i Anna Baczmańscy z Wierchowic. Spotkanie okazało się doskonałym pomysłem. Biwakowicze natychmiast zakochali się w nowopoznanych czworonogach,



poznając zachowania zwierzątek w różnych sytuacjach i jak zachować się podczas spotkania z psem.

Po świetnej zabawie ze zwierzątkami przyszedł czas na popisy manualne. Opiekunowie grupy nadzorowali malowanie kamieni i tworzenie wyrobów z masy solnej. Trudna, ale staranna praca milusińskich została nagrodzona przez Edytę Chowaniec, która poczęstowała młodych artystów pyszną babką własnego wypieku. Po wielu atrakcjach i sporej dawce dobrej zabawy, dzieciaki spakowały namioty i wrócili do swoich domów.

– Biwak nie odbyłby się bez pomocy wielu osób – podkreśla organizatorka Małgorzata Wasylewicz. – Dlatego ser-

decznie dziękuję za pomoc i opieką nad dziećmi Elżbiecie Cymbalak, Beacie Stanaszek-Kata, Katarzynie Fesz, Edycie Chowaniec. Słowa uznania należą się również za pyszne potrawy Jolancie Stanisławczyk, Jolancie Domagale, Irenie Marć oraz Edycie Paczkowskiej-Pater. Za pomoc w organizacji jestem wdzięczna Karolinie Fassa, a podziękowania za nocne czuwanie należą się dyrektorowi Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu Kamilowi Strynkowskiemu. Nie zapominajmy również o uczestnikach biwaku, którym należy pogratulować dobrej zabawy i nienagannego przestrzegania regulaminu.

KAROLINA FASSA